

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote

Łącznie z przea. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurow Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.

otwarte codziennie od 10—12 po poł. 3—4.

Filja Redakcji i Administracji:

Świdlice, sklep Sapiehy ul. Warszawy.

otwarta codziennie od godz. 10—12
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń

Strona I, 160 zł., 1/2 80 zł., 1/4 25 zł.,

1/8 14 zł., 1/16 10 zł., 1/32 6 zł. Niezro-

logi i ogłoszenia wśród lub przed

tekstem o 100% drożej. Drobne po

10 groszy za wyraz.

Cześć Bogarodzicy na Podlasiu.

Cześć Bogarodzicy, ten potężny środek utrzymania cnoty społecznej nie pomniejsza się dziś u nas ale wzrasta z dnia na dzień.

Sprawcą tego podniesienia ducha i czci ku Bogarodzicy jest obecny, dostojny pasterz djecezji podlaskiej J. E. Ks. Henryk Przeździecki, który postanowił nie tylko sprowadzić obraz do Kodnia, ale i do Leśnej. Obraz Matki Boskiej Leśniańskiej podniesie jeszcze wyżej wiarę ludu podlaskiego i wypłynie na jego charakter, a szczególnie na kobietę polską, o co tak wielce i wymownie prosi najdosłojniejszy arcybiskup Podlasia w liście do swoich wiernych.

I to dzień 26 września głęboko zapisał się w pamięci każdego Podlasiaka. I jak do dzisiaj na Podlasiu opowiadali starzy już, co pamiętali bolesną chwilę wywiezienia Obrazu Matki Boskiej, tak od dziś będą opowiadać na długie zimowe wieczory o radosnej i uroczystej chwili powrotu Jej.

Jesienny chłodny ranek, deszcz mży, budzi się obawa czy uroczystości przypadkiem deszcz nie popsuje. Obawy pierzchną, słońce się wychyła z za chmur i za jaśniała wspaniała pogoda. Ze wszech stron Podlasia idą i idą tłumne procesje i pielgrzymki do Leśnej, która uroczystości się przybrała w zieleni i chorągiewki o barwach narodowych, ustroiła ołtarzyki w kwiaty, a najwspanialej ubrany był gmach seminarjum.

Od świtu odprawiali się Msze św. przed Cudownym Obrazem i w kościele w Leśnej, których w skupieniu słuchały reszta całej. Odprawione również było nabożeństwo przez księży obrządku wschodniego. W kościele odbywała się spowiedź, a księża niestrudzeni czuwali całą noc.

Godz. 8-a, słychać hejnał, to zwołuje się nasza gromadzić tłumy przed ołtarz Matki Boskiej wystawiony. Przed kościołem, ubranym w kwiaty i porpurę. Przed ołtarzem na podniesieniu zajęli miejsca księża Biskupi, koto których zgromadziła się cała kapituła, niżej przedstawiciele Rządu, Władz i Sejmu: jak pp. minister Niezabykowski, wice-wojewoda Karasiński, postowiec ks. Czetwertyński,

Łobacz, star. Bernatowicz, star. Rudnicki, gen. Pożer-
ski, pułk. Bittner dow. garnizonu w Białej, p. Kaznow-
ski, pułk. Semnarjum, p. Stankiewicz inspektor szkolny, p. Z.
Kuczkowska odznaczona Krzyżem Walecznych, maj.
Pazderski dowódca asysty honorowej, przedstawiciele
prasy, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.
Wśród uczestników byli pułkownicy Kamiński i Sni-
adowski, którzy w r. 1915 odebrali Leśnią Moskalom
i zajęli klasztor drogą sercu Polaka świątynię odda-
jąc ludowi polskiemu, a napis na kościele w Leśnej
głosić będzie po wszystkiek wieki: „Ten kościół resty-
tuowany i poświęcony przez kapelana Wojsk pol-
skich ks. Ciepichała, wobec świadków dow. kap.
Śniadowskiego a obec. pułk. ppor. St. Zmigrodzkiego
a obecnie kpt. pułk. Feliksa Kamińskiego, [Marjana
Dębńskiego i żołnierzy z Brygady Piłsudskiego dnia
17 sierpnia 1915 r.“.

Kordony strazy i wojska otaczały miejsce sie-
dzące, dalej stały organizacje ze sztandarami i niezli-
czone tłumy wiernych. Jak sięgniesz okiem to głowa
przy głowie zwarto stał różnoodzony tłum szary, a oży-
wiały go tylko barwne ubiory kobiet i kolorowe chu-
steczki druben ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.
Nad głowami łopotały jedno sztandary złotem wyszy-
wane i szedł wiew z boru dębowego, który się już czer-
wienia i złotem mieni.

O godzinie 10 m. 30 na ambonę wszedł ks. prał.
Stefanowski i odczytał list pasterski J. E. Ks. Biskupa
Przeździeckiego, poczem przemówił J. E. Ks. Biskup
Przeździecki do OO. Paulinów, oddając im pod opiekę
Cudowny Obraz.

W czasie przemówienia J. E. ks. Biskupa wojsko
prezentowało broń, a w chwili gdy ks. Biskup odda-
wał dekretem pasterskim OO. Paulinom, rozległy się
salwy armatnie. Następnie przemawiał O. Generali Mar-
kiewicz z Częstochowy, dziękując w imieniu Zakonu
za oddanie im pod straż M. Leśniańską, obiecując wier-
nie Jej służyć i owocnie pracować na oddanej sobie
placówce na wschodnich rubieżach.

Po przemówieniu O. Markiewicza J. E. ks. Biskup
Krynicky w asyście ks. prał. Lipińskiego, ks. kan. Ka-
mińskiego, ks. prał. Wildego, celebrował nabożeństwo,
w czasie którego pienia religijne wykonał chór Semi-
narjum z Leśnej.

Przepiętkne kazanie wygłosił ks. Biskup Łukom-

ski. Dziś na tej ziemi męczenniczej nie słychać już płaczu jęków, tylko widać radość z odzyskania Cudownego Wizerunku. Gdy zabórcy zabierali kościoły, majątki, targali się na świątynie Leśniańska.

Nie jeden zwątpił nawet, lecz lud podlaski zwyciężył. Pamiętajcie! teraz, że trzeba dalej czuwać, bo jał nienawiści zaczyna się sączyć — ochroń przyszlść naszą — młodzież, od nieszczęścia utraty Wiary. Musicie tak umocnić młodzież, jak jesteście sami umocnieni, a Chrystus i Matka Leśniańska będą nad Wami czuwać.

Po skończonem nabożeństwie ks. Biskup Przędziecki podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości. Jednocześnie zwracając się do młodzieży z Seminarjum temi słowy: „Młodzieży ukochana, mieszkasz w murach, gdzie pracowano, aby wyrwać z serc katolicyzm i nową ojczyznę. Kształciłeś się, aby ogień zdrowej oświaty roznieść po Polsce. Tobie, Młodzieży, oddaję wartość honorową przy Cudownym Obrazie. Słuchaj przy nim na warcie i oddawaj Matce Najświętszej część nie tylko postawą swoją, lecz sercem pełnem wiary żywej, pełnem miłowania całej Polski. A gdy, Młodzi Przyjaciele, opuszczać będziecie mury seminarjum, jako ryćcerze Marij, bierzcie z sobą obrazek Matki Boskiej Leśniańskiej, bierzcie do szkoły, gdzie pracować będziecie, a Ona wam, swojemu ryćcerstwu, błogosławić będzie, i że szkół waszych wychodzić będą pełni miłości Boga i ludzi, karni, pracowici i oświeceni, godni mienia katolika i polaka obywatela”

Rozstąpiły się tłumy i ruszyła procesja z Cudownym Wizerunkiem, by Go umieścić w świątyni ładnie przybranej przez p. Ostrowską, która nie szczędziła

pomysłu i sił by kościół godnie wyglądał na przyjęcie Królowej, skąd będzie błogosławiła Krajowi całemu.

Obraz nieśli postowie ks. Czwertynski i Łobacz, minister Niezabytowski, gen. Pożerski, ks. prał. Ziolkowski i bar. Rosenwerth.

Przy biciu dzwonów po drodze usypiane kwiatami przez dziewczęta w białej dzyta do Domu Bożego Pani Niebieskiej.

Później, na swe ramiona wzięli Obraz Członkowie kapituły, by oddać Go OO. Paulinom. Podczas tej procesji odpiewano Te Deum Laudamus i Hymn Narodowy.

Przebieg uroczystości odbył się we wzorowym porządku, żaden dysonans nie zamącił, dzięki dobrej organizacji przy której dużo pracy poświęcił komitet na czele z p. Koziają, następnie wojsko i policja, która podczas uroczystości jądra strzegła.

Po zakończeniu uroczystości goście, kler, jak i przedstawiciele Rządu, Władz i Sejmu udali się do klasztoru, gdzie gościnnie podejmowali obiadem OO. Paulini, na którym J. E. ks. Biskup Przędziecki wniósł toast na cześć Ojca św. Prezydenta Rzeczypospolitej i wojsku. Następnie obiecali oficerowie, w imieniu wojska, wzięli toast na cześć J. E. ks. Biskupa Przędzieckiego.

W czasie obiadu kolejno przemawiali J. E. ks. Biskup Kubiński sufragan Sandonicki, O. generał Markiewicz, Minister Niezabytowski, ks. Czwertynski, generał Pożerski, i pułk. Kamiński delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W końcu zaznaczyć należy, że OO. Paulini jak i mieszkańcy Leśnej po staropolsku gościli przybyłych pielgrzymów na tę uroczystość, za co w imieniu wszystkich składamy im serdeczne staropolskie Bóg zapłać

Wiadomość o kościele św. Anny z r. 1874.

Nie ma w Podlaskiem kościoła tak starożytnego, i znowu tak mało dawnych zabytków liczącego, jakim jest kościół farny w mieście powiatowem Białą. Dziwna rzecz, gdzie było tylu prałatów proboszczów, niekiedy zarząd części, lub nawet całej diecezji w swoim ręku trzymających, — na gruncie probostwa nie znajduje się najmniejszego kawałka papieru, świadczącego o dawniejszych czasach, — wszystko widać razem z nimi milczeniem grobowem osłonięte zostało, lub może nieostrożna ręka następców zarządzających parafią, nie ceniąc znaczenia szparagatów zakurzonych, wystawiła je na zniszczenie. Dziś tylko jeden stary przybytek, czwarty wiek już zaczawszy, radby ci wyszeptać swoją przeszłość, ale wszystko dokoła niego zakłete jest na wieczne milczenie.

Pierwotnej formy nietrudno w nim dopatrzeć, — odciąć tylko boczne dwie kaplice i całe prezbiterjum, a stanie na oczach mały kościółek o gotyckich rysach, bez chóru; to znaczy, że nie zaraz w nim się modlono przy odgłosie organów; wystawiony w r. 1572 należał z początku do zboru Helweckiego, a następnie 1595 przez Krzysztofa Radziwiła, wojewodę wileńskiego, hetmana W. litewskiego, oddany został katolikom.

Powiadają, że Arjanie zwykle chowali ciała swych umarłych w zborach; to właśnie mogłoby się sprawdzić na kościele Białskim — bo gdy w ro-

ku przeszłym kopano doły trzyłokcyjne wewnątrz kościoła, na fundamenta pod chórówę kolumny, — pod posadzką na łokcie głębokości, znajdowano szeregami już spróchniałe trumny, kości, czaszki, i to w tak wielkiej ilości, że nie można inaczej przypuścić, jak tylko, że chowanie się w kościele nie było przywilejem, ale ogólnem dla wszystkich prawem.

Niezadługo zapewne po osiedleniu się nowych nabywów przybudowano prezbiterjum; — potrzeba organów zmusiła wystawić chór, ale na nieszczęście nieodpowiedni do całości i szpecący swym ciężarem lekkosć świątyni, wyobrazić sobie już tylko można masę muru łukiem od fundamentów ścian bocznych na trzy łokcie grubych przymurówkach ciężko i niezgrabnie spływająca się, ostojęta od frontu także ciężką muirowaną balustradą — to chór dawny, na miejsce którego w m. listopadzie r. p. wznosił się nowy lżejszy, na dwóch kolumnach, wale bocznych ścian nie dotykający, przez co udało się dwa okna boczne, prawdziwą ozdobę kościoła, murem poprzedniego chóru osłonięte, na kościół wydstać.

Dokument wydany d. 2 stycznia 1625 r. w Rzymie in Conventu S. Mariae supra Minervam, dozwalający wybudować kaplicę różańcową i różaniec wprowadzić ze wszystkimi odpuściami, a to na wstawienie się księcia Aleksandra Ludwika Radziwiła (1) — świadczy, że prawe ramie dzisiejszego

(1) Na wprowadzenie różańca o Imieniu Jezusa, wydano pozwolenie w Terespolu przez dominikanów 20 września 1700 r.

Podlasie w hołdzie Marji Leśniańskiej.

Minęło 244 lata od chwili, w której Podlasie zostało pozabawione Najdroższej Pamiątki Marji Leśniańskiej. Ileż to zwątpień, przesunęło się przez dusze i umysły namiętnych swiadków porwania Obrazu. Ileż to z tego powodu wycierpiał bólu serca wiernych. Zdawało się wszystkim, że ta „Arka przyniesiona między dawnymi a nowymi laty, nigdy już nie wróci do Leśnej. Zważili nie tylko słabi, ale i silni duchem.

Niedarno jednak przysłówie mówi, iż „większą jest miłość Boga, niżli przemoc wroga”. Słowa powyższe stały się czynem, którego byliśmy świadkami. Od Siedlec całe Podlasie wszędzie oddawało Marji Leśniańskiej hołd należny.

Do stóp Jej, chyliły się nie tylko zastępy ludu podlaskiego, lecz i święcy dostojnicy. Tej która przez wieki całe błogosławiła „krajnie łez i krwi” całą drogę ustano kwieciami. Tej, która przez długie lata koła bóle strapatonych serc, zwracała zdrowie i siły tym, którzy napróżno szukali ratunku u ludzi — po drodze rzucano kwiaty swych uczuć, kwiaty szczęścia.

Rzucali najpierw wraz z kwiatami — kwiatki — półwie sywych dusz złote, niby usmiech słońca na jaskrach — dzieci. Gdyby zebrać wszystkie kwiaty, które po drodze rzuciny dziecięce wysypały w hołdzie Marji, można by z nich uwić drogę do nieba.

Obok dzieci rzucali polne kwiaty spracowa-

ne w ciężkim żoju, pokurzone ręce kobiet wiejskich. Rzucali również wypieszczone ręce panów kwiaty ciepłarniane. Miejscami padały kwiaty z rąk mężczyzn.

Prócz kwiatów do stóp Matki Bożej toczyły się z oczu ludzkich łzy szczęścia, łzy radości.

Z tysiąca piersi wyrwały się ku czci Marji pełne dziękczynienia a zarazem błagalnych prób pieśni. Potężne echo ich dźwięczało w powietrzu przepelnionem szlochaniem ludzkim.

Wsie przyrodne, a nawet zdala odległe, wznowiły po drodze powitalne bramy. Tłumy stojące przy drodze, ze łzą w oku padały na kolana przed swoją Orędowniczką.

Im bliżej Leśnej — tem więcej kwiatów, tem głośniej brzmiało echo pieśni, tem więcej zginiało się kolana.

W dniu 26 września Podlasie przywdziało na się oświetlony szat, jako w dniu zwycięstwa prawdy nad fałszem. W dniu tym pamiętnym na zawsze wraz z modłami swego Pasterza — całe Podlasie złożyło u świętych stóp Leśniańskiej białe lilje łez i róże krwi, przyniosło z dalekich stron do Jej ołtarza wiązanki polnych ziół tej ziemi, z którą zrodziła się każda cząstka duszy, na której chce żyć i umierać, jak ojciec na niej marli. Rosypały się liczne wota w darze hojnej Pani. Ubodzy złożyli swoje serca w danie.

I przeszła Marja Leśniańska przez Podlasie biorąc je w swoją opiekę jak za dawnych dobrych lat. Macierzyńskiem sercem swem ogarnęła wszystkie serca. Laskawymi oczami przejrzała wszystkie dusze. Z odwiecznej siedziby swej zsyła swoje bło-

żyć, czyli kaplicą różańcową, nierównie później wybudowaną została; — że znów nie razem z lewą kaplicą, to jest pewnym, bo o tem przekonywa inny kształt sklepienia następnie inny skład wiązania dąbnego, które już w przeszłym roku nowem zastąpiono.

Okna w kaplicach jednakowych rozmiarów, zakończone półokrągłym łukiem, takich samych kształtów, lecz mniejszych proporcji okna prezbiterjum; — zaś okna nawy, a pierwotnie własnego kościoła, ostrym łukiem, zakończone, pokazują, że początkowy kościół w stylu gotyckim i renesansu wczesnego — gdy tymczasem kaplica prezbiterjum i gierek zewnętrzny nad wielkimi drzwiami, w stylu już czystego renesansu zbudowane zostały.

Piotr Dunin, jezuita, w imieniu pogrzebowej mianoj w Nieświeżu, po śmierci Katarzyny Radziwiłłowej, siostry Jana III króla, powiada że ta księżna Fara i Alba Ducali z gruntu odnowiła, wieżami, dachówką, ołtarzami, obrazami, pięknymi ozdobami, srebrami, aparatem bogatym każdego koloru ubogą, bractwo Różańcowe fundowała i da nabożeństwo z wielkimi, wszystkich zbudowaniem bywała, codziennie trzech mszy śś, słuchając a w niedziele i święta co ich tylko mogło być z celki swojej, którą dla spokojniejszego i ukrytego nabożeństwa przy bialskim kościele farmym sobie postawiła — [w tej też celce „Wielki tydzień na zbymysłaniu męki Chrystusa spędza”. Dziś trudno zbnać miejsce dla tej celki.

W roku przeszłym dokonana została restauracja zewnętrzna kościoła bialskiego; o wiele lat cof-

nąć się należy, nim się spotka jakikolwiek śla, d choćby o zamiarze takowej; — w papierach kancelarii dominium Bialskiego znajduje się wzmianka, że w r. 1810 były czynione kosztorysy na restaurację rzeźbionego kościoła — a nawet sam kosztorys ma być tam złożonym; lecz czy takowy skutecznio... niewiadomo; — wątpliwość co do tego stwierdza się i tą okolicznością, że kilka dwunasto-calo-wej grubości belek na sklepieniu kościelnem przez zaciekanie w proch zostały zamienione, — przez wiele lat przeto gnić one tam musiały; obok tego rujnacja całego dachu była tak okropna, że tylko stromości jego przypisać należy jakie takie opieranie się zupełnemu zniweczeniu — lecz trzy wieże kościelne, mianowicie środkowa na kościele, w proch się po zdjęciu rozspaly.

Znowu wiele lat upłynęło i nastaly rządy księdza Bartłomieja Radziszewskiego, ten skądinąd wielkiej zasności prałat i administrator diecezji, i słuchać nie chciał o restauracji; choć po każdym deszczu było pełno wody w kościele, a w szufladach zamakaty drogie ornaty, dary Rządztwów; czynił to jak mawiał dla tego, aby nie; obciążają składką biednych parafjan, nie domysławiając się widać, że przecież musi nadejść czas, w którym nierównie więcej ofiarować wypadnie.

Aż w r. 1857 zrobiono nowy kosztorys na trzy tysiące parset rs. lecz i ten nie przyszedł do skutku, rzecz jasna dla tego, że cały ciężar kosztów spadł wówczas na obywateli.

(c. d. n.)

gostawieństwo na miasto, na przedmieście liche domki, na wieś podlaskie, ukryte po polach i na te, które są rozsiadane po równinach i w każdej sero i każdą duszę.

Specjalne uznanie należy się najdosłojniejszemu Pasterzowi, który krokiem prowadził cudowny obraz przez Podlasie, tak iż wszyscy mogli powitać i oddać hołd Leśniańskiej, wracającej w triumfalnym pochodzie.

Dr. Stefan Łobacz
poseł na Sejm.

Do M. B. Leśniańskiej.

Witaj Marya, niebios Królowo,
Matko miłości i pocieszenia!
Weź w swą opiekę lud twój na nowo,
Okrzyj go płaszczem zbawienia.

Mój tacy słabi, a pękus tyle,
Ze w każdej chwili w przepaść grzechową,
Idąc przez życie o własnej siłę,
Runąć możemy, Królowo.

Zatem do Ciebie pełni nadziei,
Wznosimy oczy zalane łzami.
Ty nas potrzepisz wśród burz zawiei,
Ty się zmiłujesz nad nami.

Ty nam, jak ojcom naszym, dasz męstwo,
A wtedy piekielny moc nas nie zmopie
I odniesiemy walne zwycięstwo —
O nie błagamy w pokorze.

Matko Leśniańska, Ty coś jasnata,
Jakó jutrenka w ciągu stuleci,
Spraw, byś na wieki wśród nas została,
Darząc łaskami swe dzieci.

Śluga Maryi.

Papieże o prasie.

Papież Pius IX, który sam wiele ucierpiał od napaści prasy masonskiej, mówi:

„Świętym obowiązkiem każdego katolika jest popieranie prasy katolickiej i możliwie jak najszersze rozpowszechnianie jej wśród ludu. Dobra prasa przynosi duży pożytek i oddaje bardzo wielkie usługi”.

Papież Leon XIII oznajmił w swoim czasie: „Prasa katolicka ma za zadanie odkrywać szkodliwe knowania wrogów Kościoła i pomagać w pracy pasterzom gromady Bożej. Dlatego obowiązkiem katolików jest usilnie popierać prasę katolicką. Winni oni wyrzec się wszelkiego udziału w prasie wroglej, lub bierniej religij, natomiast każdy z nich, w miarę możliwości i sił, winien przyczynić się do rozkwitu i powodzenia dobrej prasy. Poparcie, okazane, swej prasie katolickiej nigdy nie będzie za duże szczególnie w współpracy, w zjednywaniu czytelników i prenumeratorów”.

Do Karola Miarki, znanego działacza katolickiego na Śląsku, powiedział Leon XIII podczas

audyencji dziennikarzy polskich w r. 1879: „Dziś głos redaktora sięga dalej, niż głos kapłanów, którym świąt chce zamknąć usta i krepuje słowo dusz pasterza. Pracuj, jak dotąd, gdyż p'aca dziennikarza katolickiego przynosi wielkie korzyści Kościołowi i narodowi!”

Papież Pius XI, gdy był jeszcze kardynałem w Wenecji, dowiedział się, iż tamtejsze pismo katolickie „Difesa” jest w swej egzystencji zagrożone. Natychmiast zażądał się z wielką energią, która ratowania go, tak zapewniał na jednym katolickim zebraniu: „Chcę, by pismo to za wszelką cenę zostało się, a gdy zajdzie potrzeba, oddam krzyż z swych piersi i szatę kardynalską, by je ratować”. Jako papież zaś wygłosił pewnego razu takie przemówienie do katolickich dziennikarzy: „Bolesnym jest dziś faktem to, że wrocie religijni nienormalnie dziełnik i czasopisma ludzki katolicki, wprowadzają go w błąd, poszukują, oddalają od wiary i dobrych obyczajów, szerzą natomiast wśród niego niewiarę. Głoście kazania, urządzajcie misje, zakładajcie szkoły, rozwijając wszelkie dobre stowarzyszenia i lecz pamiętajcie, że cały wasz trud będzie daremny, jeśli zaniedbacie największą i najważniejszą broń doby obecnej, mianowicie dziennicę i pismo chrześcijańskie, jeśli nie będziecie się troszczyć o rozpowszechnianie wśród mas ludowych dobrych gazet i pism katolickich”.

Obecny Ojciec św. Pius XI przy podobnej okazji tak się wyraził:

„Nigdy nie można dość uczynić dla poparcia dobrej prasy. Sztuka drukarska tyle przyczyniła się do rozszerzenia błędów, że teraz musi stać się pomocą przy rozpowszechnianiu prawdy”.

Te słowa papieży winny być pobudką dla wszystkich, którzy mogą i którzy, jako pasterze i strażnicy ludu, winni okazać prasie swą pomoc. Będą też one papieską poleceniem dla każdego, prawdziwie katolickiego dzieła, wspierającego dobrą prasę. Kto ją wspiera, działa po myśli Ojca św.

Dorobek Sejmkowy.

Dekretem Papi Ministra Spraw wewnętrznych, rozwiązane zostały nasze ciała samorządowe.

Wyniki prac każdego ciała samorządowego czy to będzie Sejmik, czy Wydział Powiatowy, Rada Mijska lub gmina, uzależnione są od odpowiedniego doboru jednostek, które w skład kolegium samorządowego wchodzi. Musimy stwierdzić, iż w Sejmiku Białskan brak było wybitnych jednostek odpowiednio pod względem społecznym i samorządowym uświadomionych, któreby swymi wiadomościami mogły gospodarce powiatowej na najwłaściwsze tory wprowadzić.

Należy jednak zaznaczyć, iż tak Sejmik jak Wydział Powiatowy składał się z ludzi, którzy mieli bardzo wiele dobrej woli i pragneli swymi umiejętnościami i czasem dobru społecznemu służyć. Nie wszystkie zamierzenia dały się w czyn wprowadzić zwłaszcza w roku 1924 w czasach nie stałej waluty, ale jednak bezstronnie musimy przyznać, że dotychczasowy Sejmik zostawił po sobie znaczny dorobek w gospodarce powiatowej.

Troska o kulturę tak ogólną, jak i rolniczą, poparcie, samodzielnych wysiłków organizacyjnych, społecz-

nych i oświatowych — wybija się tu na pierwsze miejsce.

I o dziwo! wysiłki te są tak umiejętnie zorganizowane, że nie narażają Sejmiku na straty. Niektóre posunięcia Sejmiku, jak n. p. odbudowanie Zamku Rządziwiłowskiego wywołały poważne zarzuty przeciwko samorządowi jako argument przeciwko dziwacznym zachciankom rozrzutnej gospodarczej sejmiku. A tymczasem rzeczywistość jest inna. Pod względem liczebności Sejmik powołał do życia szpital powiatowy na 30 łóżek. Pragnąc ludności przyjąć z pomocą w kielunku podniesienia rolnictwa Sejmik zaangażował instruktora rolnego, którego zadaniem jest organizowanie kursów, odczytów, zakładanie pól doświadczalnych, sprowadza działy nawozów, szlucznych i tworzenie kółek rolniczych i. p.

Pragnąc ludności ułatwić kredyt Sejmik powołał do życia Powiatową Kasę Oszczędności. Wprawdzie kasa nie może zaspokoić całkowicie potrzeb mieszkańców powiatu ale w tym wypadku ponosi winę częściowo i sama ludność, gdyż podstawa rozwoju każdej kasy są nie pożyczki lecz wkłady oszczędnościowe.

Wprawdzie nie wszystkie prace Sejmiku czy Wydziału są już zupełnie doskonałe. W wielu przedsięwzięciach są liczne niedomagania.

Należy wiele rzeczy ulepszyć, ale jednak bezstronnie musimy przyznać, że Sejmik i Wydział Powiatowy włożyli wiele pracy w podniesienie gospodarcze powiatu i z chwilą rozwiązania Sejmiku członkowie mogą odejść ze spokojnym sumieniem, iż w znacznej części spełnili swój obowiązek.

Ratujmy Małopolan!

Przerazająca rozmiarem i skutkami klęska powodzi, która w ostatnich dniach nawiedziła Południowo-wschodnie połacie kraju, zgasiła setki istnień ludzkich, a setki tysięcy ich zepchnęła na dno okropnej nędzy. Bez środków do życia pozbawione imienia i dachu, olbrzymie rzesze rodaków naszych, przeważnie cudem ocalale z sideł rozpętanego żywiołu, dręczone głodem i zimnem, wyciągają błagalną dłoń do społeczeństwa o pomoc. Nie wolno nam odwracać oczu od tej dłoni drżącej, stwardniałej w pracy dla ogólnego naszego dobra, która tam na rubieżach Rzeczypospolitej kładła ędgę do odbudowy kraju! Nie wolno nam zatykać uszu na płacz i jęk wydzierający się z piersi gromady, żywością dotkniętej katastrofą.

Obowiązkiem naszym daj nie tylko wyraz współczucia dla ofiar powodzi, lecz w miarę sił i środków z realną pomocą posp eżyć dla tych nieszczęśliwych. Niech wołanie ich o pomoc nie zaniknie w sercu społeczeństwa, lecz rozbudzi je do spiesznej i ofiarnej zarazem jednak zorganizowanej akcji.

W Białej powstał w dniu 28 września powiatowy komitet, który ma na celu przyjąć z pomocą powodziannom. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Rudnickiego, protokół prowadził zast. star. p. Fr. Olearczyk. Na posiedzenie zostało zaproszonych 40 osób przedstawicieli miejscowych instytucji, zgłosiło się 16 osób.

Zebrańie zagaił przewodniczący p. Starosta Rudnicki od którego dowiedzieliśmy się, że zostały już rozestane listy do zbierania ofiar, do wójtów gmin z apelem o zorganizowanie gminnych komitetów.

Uchwalono: określić dzień 20 października jako prekluzyjny termin zakończenia zbiorów, zaś 1 listopada — zamknięcia rachunków i zakończenia prac komitetu. W skład komitetu weszli pp. Prezes Sadu p. L. Kaznowski, Ks. Płd. Romanowski, Insp. L. Krupczak, przewodnicząca N. O. K. J. Maciejowska, Burmistrz Zakrzewski, Pułk. Prugar-Ketling, Książę Kaz. Mirski.

Komisja rewizyjna: Nacz. Urzęd. Skarb. Bachman, Jan Nowbatarski, Al. Rybska.

Komitet postanowił prządzić zbiórke uliczną, loteryjną fantową, przedstawienia w kinach, oraz zbiórke po domach. Następne zebranie wyznaczono w przyszłym tygodniu. Wierzymy, że społeczeństwo białskie oceni powagę sytuacji i zrozumie ze udzielenie doradczej pomocy ofiarom powodzi to nie łaska — to nasz obowiązek!

Dnia 10 października r. b. w po-
miedzialek jako wierszszą bolesną rocz-
nicę śmierci znanego działacza społecznego
na Podlasiu



Walentego Klimeckiego

odbędzie się o godz. 9-ej rano msza św.
w kościele parafjalnym przy ul. Brzeskiej
o czem zawiadania życzliwych pamięci
zmarłego

Rodzina.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk:

2 paździer.	—	Andrzej Str.	— niedziela
3	—	Katarzyna Ewel.	— poniedziałek
4	—	Felicja W.	— wtorek
5	—	Flacya M.	— środa
6	—	Brunonia W.	— czwartek
7	—	N. M. P. Szymon.	— piątek
8	—	Peteli, Brygitta	— sobota

Przebieg pogody od 19 IX do 25 IX r. r. Stacja Meteorologiczna w Białej Podl.

Średnie ciśnienie = 739,7 mm.
Średnia temperatura = 15,1°
Najwyższa temperatura = 25,0° C, dn. 23 b. m.
Najniższa temperatura = 3,9° C, dn. 19 b. m.
Średnie zachmurzenie = 51%
Kierunek wiatrów = zachodni.
Średnia szybkość wiatrów = 3 msek.
Suma opadów = 23,7 mm.

Z SIEDLEC.

Obrazy Rady Miejskiej. W dniu 22 września r. b. o go-
dzinie 7 po poł. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Rozpra-
trywane sprawy były:

1. Uzasadnienie protokołu z 1. IX. 1927, który został przyjęty bez poprawek.

2. Komunikaty.

Sprawa zezwolenia na budowanie domu przez Komara.

Prezydent wyjaśnił, że pomiędzy budynkami marowanymi

nie może być pobudowany dom drewniany. Dla tego też Komisarz nie bierze pod rozwagę.

3. Sprawa zmiany Regulaminu Rady Miejskiej została przyjęta poprawkami.

Następnie Rada upoważniła Magistrat do kupna gruntu od sukca Podleskiego o w rozmiarze 15,000 mtr. kwadratowych po cenie 2 zł. na metr, gdyż do sprawienia tej ceny nie jest wygórowaną, wybrała komisję w skład której weszli radni: Latek, Krzowski, Życki i Micholowski.

5. Na delegatów, którzy mają jechać do Poznania na zjazd samorządowców zostali wybrani: Prezydent Kubecki, Przew. Rady Miejskiej Żelaz i radcy: Właski.

Funkc. 6. Poprawki do przynajmniej służbowej pracowników miejskich oraz 7. wybór sekretarza Rady Miejskiej; zostały oddalone wskutek podanej petycji na następnego posiedzenie.

Rejestracja. W Magistracie m. Siedlec w wydziale meldunkowym wojskowym odbywa się rejestracja osiemnastoletnich imięczyń urodzonych w roku 1909.

Porządek zgłoszeń następujący,

- 15. IX. kl. których nazwiska rozpisuje się od liter A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. L. M. N. O. P. R. S. T. U. W. X. Y. Z.

Rejestracja trwa od godziny 8 do 12 w południe.

Ks. Komorowski w szponach. W niedzielę 11 b. m. eks. ks. Komorowski propagator katechizacji nardidowce miał miłą przygodę przed starym kościołem.

Wzburzone kobiety katechizce oblatpiły ks. Komorowskiego i zażądały natychmiastowego zejścia z sąsiedzi.

Następnie przystawoła policję do zdemponowania sąsanny i w tej robocie przeszedł im porządek.

Zjazd Rolniczy. Staraniem Odr. Tow. Roln. w Siedlech przy udziale Centr. Tow. Roln. w dniu 8 października r. b. odbył się zjazd Rolniczy. Program podamy w następnym numerze.

Odnawienie Jacka. Komitet Róśbiadwy miasta uchwałił odnowienie wieży dawnego ratusza z tak zwanym Jackiem.

Zjazd Absolwentów Szkoły dla Urzędników Administracji Gminnej w Warszawie. W dniach 16 i 17 września w sali Biura Pracy Społecznej w Warszawie, przy ul. Kopeckika, 30 odbył się zjazd Absolwentów Szkoły dla Urzędników Adm. Gminnej, zorganizowany przez komitet szkoły absolwentów.

Otwarcie zjazdu zagaił kol. Wojakowski w imieniu Komitetu Organizacyjnego, witając kolegów którzy przyszedli ze wszystkich połaci Rzeczypospolitej, aby wspólnie omówić sprawy dalszego samokształcenia się oraz odnowie st-sunki koleżeńskie.

Następnie w gorących słowach powitał wszystkich gości, którzy zaszczytli swą obecnością uroczystość otwarcia zjazdu, czym dał dowód zainteresowania się pow. absolwentów i życzył wesołego stołunku do ich poczynania i Mroził udzielnie podziękowanie za łaskawe przybycie osobom.

P. p. Miklaszewski Dyrektor do Biura Pracy Społecznej, Dyrektor Szkoły Popr. Kierownik, przewodniczący Zarządu Cen. Pr. szary gminnych, Pacholczyk kierownik Zarządu, Rutkiewski kierownik Pedagogiczny, Absolwentów Dyrektorowi Zarządu samopomocy, Jan Wasiński w Polsce, Wielecki głównemu Inspektorowi, Kol. Rol. C. T. R. Mińskiej przedstawiciele Uygod. Podlasiak.

Po zakończeniu powitan, przehodiono do wyboru prezdyjmu w skład którego weszli jako prezydent kol. Wojakowski, asesorowie Dmowski i Słopkowski i na sejmie przy Sacreński i Klimowicz. Uczestnicy zjazdu dostrzegali się z piętem kol. Sacreński wygłosił odczyt o dyktatemu, a p. Pawlak o rachunkowości w Związku komunalnym.

Na tem zjazd zakończono.

Opera-operetkowa. W sali klubu miejskiego w sobotę 24 b. m. odegrano wielką ranię perow-operetkową w której brał udział po powrocie z zagranicy i olbrzymich sukcesach we Wszach a ostatnio w teatrze wielkim w Warszawie a światowej sławy śpiewaczka Olga Orleńska i śpiewak opery Moskiewskiej, koleśki Jachno.

Ogłoszenia M-tu. Magistrat m. Siedlec wydał ogłoszenie że urlopy wolne dla szeregowych nie są w ustawie przewidziane i podania o udzielenie urlopu zwrócić do właściwych urzędów będą załatwiane odmownie.

Samobójstwa. Dnia 13 września b. r. przy ulicy Świętojańskiej w Siedlech, usiłował popełnić samobójstwo, przez napięcie się esencji octowej nieznaną osobnik, wygnania moźszozowego, którego w stanie nieprzytomnym umieszczono w szpitalu N. M. P. w Siedlecach.

— Rorsztejn Józef lat 27 zam. w osadzie Chorzałce pow. Przasnyska, targnął się na życie z braku środków do życia.

— Dnia 10 IX r. b. Wawrzyniak Felcjo zamieszkała w Sied-

cach ul. 3-go Maja Nr. 20 Aluzak z braku środków do życia, ob ulicy Tokowej przy domu Nr. 1 usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej. Donatko, w stanie niegroźnym umieszczono w szpitalu N. M. P. w Siedlech.

— Dnia 10 września b. r. Starbowski Aleksandra zam. w Siedlecach ul. Sienkiewicza Nr. 11 usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej. która w stanie niegroźnym umieszczono w szpitalu N. M. P. w Siedlech. Przejczyna (targnięcia się na życie nieistotna).

Kradzieże. W dniu 10 b. m. przez oficera inspekcyjnego zostali schwyceni (na kradzieży rowerów należącego do G. P. a. Woloch Frankiej, Górecki Paweł zamieszkał w ig. ul. G. m. Niwisk).

— Dnia 21 b. m. na skutek telefon grafa otrzymanego z powiatowej Komendy P. P. w Brzeszczu n/B. zostali zatrzymani: Andrejew Frrokaj, zam. w Warszawie ul. Chłodna 56. Sywanekczk Franciszek i Josef zamieszkałi w Matkii ul. Redzycyńska 38; wraz z właścia z różnemi rzeczami i kufcami i przybiorami szwackimi, mi. oraz dwyma flakonami bieliżny, pochodzącymi z kradzieży, po pełnionej przez tychże, w Brzeszczu n/B kradzieży.

— Dnia 20 IX b. r. o godz. 23 m. 35 patrol policyjny z Siedlec, dokonywując kontroli pociągu towarowego na Szlaku Sosnowo-Mrozy, w odległości 3-4 km. od Mroziów, w lesie przy pociągu idącym pod górę kwolnii biegu, na trzecim wagonie załadowanym psakami, zauważył dwóch osobników przudzielających z wagonu psaki. Nie mogąc dojść do wagonu, na którym znajdowali się osobnicy, patrol dał kilka strzałów w celu zatrzymania pociągu, lecz strażaków obsługa kolejowa nie doszła, w obawie czego pociąg nie zatrzymał się, natomiast osobnicy krzyżując się wolno biegu pociągu i ciemności, zeszokali z pociągu i zniknęli w lesie.

Katastrofa. Dnia 18 b. m. na Nowych Siedlech, o godz. 18-iej, m. 30, uległ katastrofie aeroplan wojskowy O. S. przy wjeździe z Deblina, przez Komitet L. O. P. P. w Siedlech dla propagandy. Lotnik i mechanik z katastrofy wyszli bez szwanku. Aparat, przy starciu po przynajmniej, wywrócił się do góry kolami i powodu nierównego gruntu; smigło, podwozie i jedno skrzydło zdmużgłano.

Nagły zgon. Dnia 20 b. m. Olkowski Feliks, zam. w Siedlecach ul. Fryczkowskiej Nr. 34, chorujący alkoholik, po powrocie z miasta do domu w stanie pijanym, zmarł nagłe podczas snu, wskutek apopleksji.

Niebezpieczne gry. Dnia 20 b. m. Dąbrowski Franciszek, zam. we wsi Trzemeszka, gm. Zieliska, ut. powiatu, temciłował o ograniu go w trzy karty sposobem górnym, na sumę 30 zł., przez Ekhauera Zurycha, zamieszkałego w Siedlech ul. Staro-Sobocharowa 16, przy wpaństwie z Wasykiem Stanisławem, zam. w h-lecie Usiwickim i Kacjonka Synocha, zam. przy ul. Sękajki zowiej 15 w Siedlech.

— Dnia 30 b. m. Wysokicki Aleksander, zam. we wsi Holubia, gminy Krasnki, temciłował o ograniu go w trzy karty sposobem górnym, na sumę 10 zł. piz. z Migale Aleksandra, przy wpaństwie z Wicchowskim Konstantym, zam. w Łdkowie, przy ul. Usiwickiej 14.

Znalezienie. Dnia 21 b. m. Matewicz Antoni, zamieszkały w Siedlech ul. Warszawskiej 71, znalazłował o znalezieniu przy ul. Warszawskiej, reszki niklowej, ruskiego z taką bransoletką, który złożył w Komisarycie P. P.

Falszywe banknoty. Dnia 20 b. m. w restauracji Wróblewski Zygmunta, przy ul. Piłsudskiego 68 w Siedlech, podczas regulowania rachunku, przez mieszkańca wsi i gminy Błupia (ut. powiatu Sikorskiego) Jana zakwestionował o tegoż dwa fałszywe 5-złotowe banknoty.

— Dnia 20 b. m. w kafejce Piłsudskiej w Siedlech, podczas wplacania pieniędzy, przez Rubinskiego Łka, zam. w Siedlech ul. Kłiszkiewicza 19, zakwestionował fałszywy 5-zł. banknot.

— Dnia 21 b. m. podczas wplacania w kafejce Kapusowskiego należności za kupioną kafejkę i przez Sosnowskiego Romha zam. w Siedlech zakwestionował fałszywy 5-zł. banknot.

Oszustwo. Dnia 22 b. m. w Berenstein Motel, zam. w Siedlech, ul. Piłsudskiego 42, zamiełował o sprzedaży sposobem oszukającym rosyjskiego medala jako złoto-go, za 261 złotych, przez Gódecki Józef Róże zam. w Siedlech przy ul. Małej Nr. 7, który po sprawdzeniu okazał się fałszywy.

Z BIAŁEJ.

Biuro pośrednictw i reklam. W Białej przy ul. Reformackiej Nr. 9 zostało otworzone biuro pośrednictw i reklam; załatwia pośrednictwa kupna i sprzedaży, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie z języków obcych na polski, oraz pośrednictwo służby domowej i t. p. Jestto pierwszy takiemu w Białej, który niewątpliwie powodzenie będzie miało zapewnione i znajduje się w należytym porozumieniu szczególnie u pan, którzy poszukują służących. Za pomocą więc biura, a nie fakturk żydówk i innych szalaz będą mogły Panie uzyskać służbę. Biuro czynne codziennie wygoda. o 8 — 16 bez przerwy.

Wzorowe lekcje w szkole im. ks. Brzóska [W dniu 28 b. m. w szkole im. ks. Brzóska przy ul. Janowej odbyły się wzorowe lekcje.] Lekcy polski prowadzili P. Draganowa i Kplew p. Dętko.

Obecni na lekcjach byli: nauczycielstwo z obu powiatów oraz inspektorzy szkółki na powiat Bielski p. L. Krupczak na p. Konstantynowski p. Stankiewicz i wycielator z Kuratorjam i szkolnego z Lublina p. Rakaj Woźniakowski.

Dancing. W dniu 1 października b. r. odbyła się pierwsza zabawa taneczna i pierwszy raz urządzona przez kolo piwowinsko-malop. w Białej Podl. Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawnych. Zabawa urządzona jest w sal. N. O. K. przy ul. Krzywej Nr. 5.

Zastuzona kbra. W Białej istniało biuro nieprawne do porali prawnych. Njeaki Kupa vel Kupiński biuro to utrzymywał i nie mając zielonego pojęcia o prawie, udzielał porad piawnych najczęściej chłopom i pobierał za nie odpowiednio zapłaty. Tym sposobem oszukiwał i naciągał ludzi. A ponieważ wszystko ma swój koniec i leci i naciąganie się skończyło, bo Kupa vel Kupiński został osadzony w tutejszym więzieniu.

Amatorzy świni i odzieży. We wsi Dubów a Stefana Nazaruka z ul. Zamkniętego chlewa niewykrył sprawy skradli 2 świńce wartości 420 złotych.

— We wsi Choroszycynie gm. Piastów u Jana Pastornaka senatora niewykrył sprawy dokonanej kradzieży z zamkniętej kłomory przy pomocy Jozebrańca ściany tylny.

Skradziono zausta różna garderoba wartości 1500 złotych, **Len i Konople.** Zwracamy uwagę sz. P. T. Abienton na ogłoszenie w Warszawie i Lubelskiej, Takali i Mechanicznej w Lublinie ul. Brokarna Nr. 2.

Firma ta jest nam znana i zastugają na zaufanie. Możemy ją wszystkim, którzy chcą swoje słowce, linacze i konopne zamionić na gotowe wyroby, polecić.

Nominacje. Sędzia pokoju z Ostroga Poleskiego p. J. Mioduszyński został mianowanym na stanowisko sędziego przy sądzie Okręgowym w Białej Podl.

— Sekretarz przy sądzie Okręgowym w Białej p. Koslacz został mianowany komornikiem na powiat Bielski.

— Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego z Lesnej p. Koziański został mianowanym na wycielatora do Okręgu Kuratorjam Szkolnego w Lublinie. P. H. Koziański byłcześniekiem badzo energicznym i oddającym swemu zawodowi. Na nowej tej płacówce redakcja ze swej strony, dzielnemu pracownikowi życzy powodzenia w pracy.

Pan Przybysz.

(Ciąg dalszy).

Przeczytałam dwa razy z uwagą odświecki do duski. Jak pięknie on pisze! Te czyny bohaterskie Wolodynowskiego i jego rycerzy zdumiewały świat cały. Na wzmiankę jego imienia dzięki horfly wroga się rozlatywały. Obrona Kamienca, w obronie której rycerz ten cudów dokazywał i nie chcąc wydać zamku w powietrze wyszedł, aby z nim zginąć razem. Basia, żona Michła, bohatera jak polskie niewiasty, dowcipny pan Zagłoba, pan Sobieski zwycięzca na polach Chocimia wszystko to tak zajmujące, iż człowieka od książki tylko mocne studjum może oderwać. Chłuba dla nas, iż mamy takich przodków, iż jesteśmy narodem, który tyle przeszedł. To nie, iż jesteśmy dziś nieszczęśliwi, bo losy narodów są w ręku Boga. Który niemi kiefuje tak, abymy byli godni przodków naszych, gdyby nam przyszło walczyć pod naszym sztandarem, aby przed nami tak uciekano jak swego czasu dzika horda.

Konczę wierszem, będącem hasłem:

Do pracy, razem do pracy,
W zgodzie, ciszy, dłońią w dłoń,
My bez broni, więc rodacy
Praca — to dziś nasza broń.
Przemoc nas zwyciężyć chciała,
Kraj zmieniła w gruzów stos,
Ale żyje Polska cała
Półk w piersi polski głos!

N. B. p. J. Chr. Gerywille 16 stycznia 1916.
Za tak wiele wiadomości serdecznie: „Bóg zapłać! Na Boga! Nie mogę żądać, aby się pani odpisami rozmówek dalej trudziła i takowe mi w listach przysyłała. Byłoby to wprost hańbą dla matki, abym śmiał Panią tak trudzić. Zaczynam już rozumieć gazetę, reszta sama jakaj przyjdzie, chociaż tu żołnierze przeważnie Niemcy. Choć mowa francuska lepsza jak niemiecka zawsze jednak wół polski, jako mi najmilsza. Ta wojna ze względu religijnego będzie dla tej, niegdys tak katolickiej Francji, nauką. Może Francuzi zjedzą z tego bezdroża, na jakie zaprowadziły ich złady masonskie, bo zginąć oni nie mogą i nie zgina. Zapartowany tą wojną naród francuski będzie żył w dobrobycie młując Boga i ojczyznę.” (d. c. h.)

Z wycieczki do Gdańska.

(Dalszy ciąg).

PŁOCK. Sroda dn. 6/VII-27 r.

Tyle się razy o nim mówiło, tyle się czytało i słyszało, a dziś urzmy go w całej swej okazałości.

Przybijamy do przystani Klubu wioślarskiego, gdzie czekają na nas dwaj koledzy, uczniowie tutejszego gimnazjum. Przenosimy manatki do ofiarowanego nam pokoju; ubieramy się, ruszamy na zwiedzanie miasta.

Muzeum Tow. Naukowego posiada dość bogate zbiory przedewszystkiem z Mazowsza i ziemi płockiej. Różne są tutaj działy. Jedne zabytki odnoszą się do czasów przedhistorycznych, do epoki kamiennej, inne w postaci starych, zardzewiałych mieczy i ostróg świadczą o przebywaniu tutaj Krzyżaków. Zbiór zoologiczny zawiera przedstawicieli zwierząt, ptaków i ryb. Na największą uwagę zasługuje Joka (pies morski), która Wisłą przyplynęła aż do Płocka, gdzie ją schwytano.

Dalej następują zabytki z czasów powstania z r. 1831 i 63, a więc bron różnego rodzaju, poczynając od prostych strzelb, a kończąc na kosie, resztki ubrania Kościuszki, krzyże Legii Honorowej i wiele innych.

Ciekawy jest także parawan z końca XVII-go wieku, dla Płocka tem charakterystyczniejszy, że są na nim typy płocczan.

Bardzo ładne są meble oraz naczynia porcelanowe z wieku XVII-go i XVIII-go.

Są również zbiory odnoszące się do czasów nowszych, a więc do okupacji niemieckiej i wojny polsko bolszewickiej. Te przypominają nam optykany stan naszej Ojczyzny w niewoli i kazać dyktować Stworcy, że znów jesteśmy państwem niezależnem, że upadła przemoc wrogów, którzy chcieli nas zgnać i wykreślić z rejestru świata. Na pierwszym piętrze gmachu znajduje się olbrzymi wspinały księgozbiór.

W dalszym ciągu zwiedzaliśmy katedrę. Najbardziej dokładny opis nie zdota nawet w części odtworzyć tej odwiecznej świątyni. Jest to zabytek drogi każdemu Polakowi-katolikowi. Ilez niezczęść spadło na Polskę, ileż walc stoczyli Polacy z nieprzyjaciółmi, ile razy ojczyzna jęczała w niewoli, a katedra płocka stoi niewzruszona. Dnie, miesiące, lata i wieki całe przeszły, świątynia oparła się niszczycielskiemu czasowi i będzie trwała drogocenną pamiątką dla przyszłych pokoleń.

W kruchcie znajduje się z lewej strony wapieniany marmurowy grobowiec Władysława Hermana i jego syna Bolesława. W nawie jest jeszcze kilka innych grobowców m. in. biskupa i wojewody Krasńskiego. Na uwagę zasługują również pięknie rzeźbione stalle po obu stronach od wielkiego ołtarza.

Z lewej strony kamienne, schody prowadzą na górę, gdzie mieści się skarbiec. Zgrzytnęły giucho klucze w olbrzymim zamku i ciężkie, żelazne drzwi cicho skrzypiąc, otworzyły się przed nami. Weszliśmy do sali, dokąd światło dzienne przedostawało się przez dwa silne zakratowane okna z żelaznymi oklenciami od wewnątrz. Po obu stronach olbrzymiej, wielkości oszklone szafy dębowe, a w nich bezcenne wprost pamiątki. Pastorał z XV-go w., ołtarz polowy, kapy, ornaty, kielichy, puszki, monstrancja darowana przez Zygmunta III-go, a w niej 500 drogotnych kamieni. Niepodobna tego wszystkiego spamiętać. Ile ludzi te bogactwa oglądało i podziwiała, świadczy o tem olbrzymia księga, gdzie zwiedzający podpisy swoje składają. I ręka naszego powłesciopsarza H. Siemkiewicza skreśliła tam następujące słowa: „Kościół jest stróżem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości”.

Miellamy również możność oglądania Plocka z góry z ratusza, dzięki naszym przewodnikom Harcerzom. Pięknie przedstawia się miasto. Z pośród licznych domów mniejszych i większych, z których jedne są bardzo stare, strzelają w niebo wieżycy kościołów katolickich i kościoła marjanickiego. Bo trzeba wiedzieć, że Plocek jest obecnie w Polsce stolicą marjanitów. Ładny jest ich kościółek w stylu gotyckim; brak mu tylko tej powagi, jaka cechuje np. katedrę; wyglądu zbyt lekkiego i wesołego. Labirynt murów poprzedzających węższymi i szerszymi ulicami, po których snują się przygodnie. Niema zgiełku i wrzawy, nie słychać żydowskiego zargonu. Miasto leży cicho, spokojnie.

Stones pochyliło się właśnie ku zachodowi i rzuciło złote promienie na wieże kościołów i dachy domów. Zeszliśmy z ratuszowej wieży i skierowaliśmy się do przystani Włocłarskiego klubu, bo zmęczenie nas ogarniało i nogi domagały się spoczynku po całodziennej chodzeniu. W przystani, obok „Podlaskanki”, kołyszą się na falach dwie inne małe łodzie zagławe. — Po harcerze 39-ty warszawskiej drużyny zegarskiej, tak jak my dążą do Polskiego Morza. Szczęśliwie, a wszystko chłopcy zdrowi i zuchy. Bluzy i spodnie niebieskie i także berety na głowach upodobią ich do marynarzy. Zyliliśmy się z nimi, połączył nas wspólny cel i wspólne dążenia.

Czwartek dn. 7-VII-27 r.

Po śniadaniu ruszyliśmy zostawiając Harcerzy. Pogoda sprzyja nam. Słońce kąpie się w nurtach Wisły, która śni jak srebrna tafla, a z niej tu i ówdzie wyrastają piękne, wikliny porośnięte wysępkami, ciche, samotne. Lekki wiaterek zakolęsz niekiedy gałązkami łóz i żnów następuje niezem zresztą nie mając na czysa. A tak to wszystko jest piękne, pociągające, że człowiek zasyty się w te wikliny i żył jak pierwotni, samotny, zdala od zgiełku i wrzawy, kąpiąc się w promieniach słońca, napawając wzrok cudami natury. — Często na hory-

zoncie ukazuje się płótopusz dymu, wktórcie daje się zauważyć statek. Idzie szybko z bżumem bād-zwyczajnym. Koło umieszczone z tyłu lub po bokach obraca się prędko, a woda pění się, burzy i gotuje, ustawicznie; za statkiem powstają duże pokryte białą pianą fale, które rozplývają się odraz szerzej i szerzej, maleją i znikają. A w dali widać żóów wyrzucające czarne kłęby kōm i polską flagę dumnie powiewającą na rufie statku. Okdło południa przybywamy do Murzynowa, gdzie nasi kucharze sporządzają obiad. Po krótkim odpoczynku jedziemy dalej. Zatrzymujemy się na krótki przeciąg czasu w Dobrzyniu.

Nad zachodem sōnca przybývámy do przystani Klubu włocłarskiego we Włocławku.

(d. c. n.)

Dział gospodarczy.

Ostrzeżenie przed fałszywymi banknotami.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawiły się w biegu fałszywe bilety państwowe 5 złotych, z datą 25 października 1926 r.

Cechy ogólne.

Fałszyfikat ten wykonany jest na papierze odmiennym od papieru biletów państwowych autentycznych. Na stronie odwrotnej zamiast różowych rzudek w masie papieru są różowe kreśki, wykonane w druku.

Ogólny wygląd fałszyfikatu stron przedniej i odwrotnej odznacza się brakiem czystości wykonania, cały rysunek jest jakby rozplwany; na stronie przedniej mocno uwydatniona się kolor brązowy.

Fałszyfikat w wykonaniu graficznym jest odтворzony nieudanie.

Fałszywce posługiwali się przy wykonaniu fałszyfikatów maszynami.

Cechy szczególne.

Numeracja. Serja i numer wykrojom liter i cyfr bardzo zbliżone do autentycznych biletów (jednak nie mają ostrości konturów).

Napisy strony przedniej. „Bilet państwowy, pięć złotych, Warszawa dnia 25 października 1926 roku” posiadają kontury nieostre.

Ornamentacja. rysunkowe obu stron mało wyraziste — zamazane.

Cienlowanie głowy kobiecej (strona przednia) nieudane, oko niewyraźne.

Cała twarz jest zamazana i przeważa brązowy kolor.

Ramki w kolorze ciemno-zielonym różnią się kreślowaniem i wykonaniem rysunkowym szczegółów zakonczeni; szczegóły zlewają się, są niewyraźne i zamazane.

Napisy strony odwrotnej. „Pięć złotych” i liczby „5” są nie tak wyraziste, jak w biletach autentycznych.

Napis klauzuli karnej jest dosyć udanie naśladowany, ma tylko nieco odmienny wykrojom liter, które są wykonane cięszymi linjami.

Godło Państwa wykonaniem zbliżone jest do takowego w biletach autentycznych.

Cienlowanie postaci górnika nie uwydatnia szczegółów tak jak w biletach autentycznych; wyraz twarzy i oczu zmienione, dolna część ucha zlewa się, nos, usta, broda odmiennie wykrojone, pierś nie uwydatnia się.

Protesty wekslowe za pośrednictwem poczty. Z dniem 1 września poczta rozpoczęła załatwianie protestów wekslowych. Zamiasz rejenta zgłasza się listonosz do wystawcy wekslu z żądaniem zapłacenia weksla i w razie nieuregulowania należności, lub niedobrości dłużnika, przykleja na drzwiach zaświadczenie o sporządzonym protestie. Nowość ta pogorsza obyczajny stan rzeczy, gdyż u rejenta można było jeszcze w ciągu trzech dni ulgowych weksel wykupić bez protestu, a opłaty za protest poczta pobierała także, same jak i rejent.

Zalesione grunty wolne od podatku. W razie sztucznego zalesienia gruntów, nie będących gruntami leśnymi, a uznanych przez właściwą władzę za nie nadające się do innej niż leśne uprawy, zalesione grunty wolne są od podatków państwowych w ciągu 30 lat, licząc od roku następującego po dokonaniu zalesienia.

Nowa podwyżka opłat pocztowych. Z dniem 10 września zostały w Polsce podwyższone taryfy pocztowe w obrocie paczkowym wewnętrznym w sposób następujący:

Za nadane paczki zwykłe do wagi 1 kg. z 50 gr. na 1 zł., to jest o 100%, od kg. do 5 kg. z 1.20 na 2 zł. t.j. o 66%, od 5 kg. do 100 kg. z 2 zł. na 3 zł., to jest o 50%, od 10 do 15 kg. z 3.50 na 5 zł., to jest o 33.3%, od 15 do 20 kg. z 4.50 na 6 zł., to jest o 25%. Podwyższone również będą dotychczasowe należności pocztowe za doręczanie paczek, jak również należności asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych.

Komunikaty.

Propaganda rozprzeczania o stosowaniu ulg w służbie czynnej dla członków P. W.

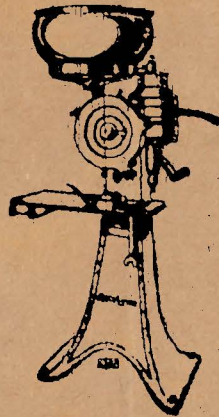
Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje, że oceniając pracę członków przysposobienia wojskowego przynajmniej poborowym (ochotnikami) w zależności od uzyskanego przez nich stopnia wykszolenia P. W. specjalne ulgi w czasie odbywania obowiązującej służby wojskowej o ile ci zachowaniem się swoim a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszymi postępaniami w pracy i t. p. będą na to zasługiwali.

Za osiągnięcie I. stopnia P. W., ulgi dla poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu polegają będą na:

- 1) udzielaniu ulgopów okolicznościowych na święta,
- 2) dawaniu pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerskich.
- 3) przyspieszaniu awansu w szkołach podoficerskich w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych.
- 4) udzielaniu zezwoleń na wyjście z koszar i przepustek w niedziele i święta już w okresie rekrutkim.
- 5) zwalnianiu w miarę możności, od cięższych robót porządkowych.

Za osiągnięcie II-go stopnia P. W. poborowi (ochotnicy) bez cenzusu oprócz ulg wyszczególnionych powyżej otrzymują:

- a) w piechocie, artylerji, w lotnictwie i łączności skrócenie czasu w służbie o 3 miesiące. Ponadto ci, którzy ukończyli szkoły pilotów lub mechaników lotniczych otrzymują skrócenie służby w szeregach o 10 miesięcy.



DOBRE MASŁO

zawsze jest w cenie

Za swoje pieniądze spożywczy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepszą cenę.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczać mleko na wirówce

„ALFA-LAVAL“
i zmaslając smieł masielnic

Używając tych maszyn otrzymuje się

**Więcej masła lepszego —
i więcej za nie pieniędzy**

**30-letnia piśmienna gwarancja używalności.
Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.**

**Przeszło 3,500,000 rolników używa
wirówki „ALFA-LAVAL“.**

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

**NA ZESZŁOROCZNEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ
W CZĘSTOCHOWIE OTRZYMALIŚMY ZŁOTY
MEDAL ZA WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ I INNE
MASZYNY MŁCZARSKIE.**

Po zakup wirówek prosimy się zwracać

do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

Podlaski Syndykat Rolniczy

Wirówki „Alfa-Laval“

były i są najlepsze

Kompletne instalacje

MŁCZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

TOWARZYSTWO

„Alfa-Laval“

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60.

Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

b) w saperach — skrócenie służby o 2 miesiące.
c) w saperach kolejowych w kawalerji — ulgi za osiągnięcie I-go stopnia.

Poborowi (ochotnicy) z maturą, za osiągnięcie II-go stopnia P. W. otrzymują następujące ulgi:

a) w piechocie — skrócenie czasu służby o 3 miesiące.

b) w kawalerji — jak w piechocie, jeżeli posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej.

c) w artylerji, łączności, saperach i saperach kolejowych — ulgi przewidziane dla I-go stopnia P. W.

d) w lotnictwie — ulgi przewidziane dla I-go stopnia P. W. a absolwenci szkół Ligi Obrony Powietrznej Państwa — zwolnienie z 3 pierwszych miesięcy szkolenia.

e) w służbie sanitarniej — zwolnienie z pierwszych trzech miesięcy szkolenia.

Dla rezerwistów, za pracę P. W. ulgi zostaną określone później po ustaleniu programu prac rezerwistów.

Ulgi powyższe będą stosowane począwszy od rocznika 1906.

Plac do sprzedania przy samej stacji kolejowej w Białej Podl. ogrodzony na dwa fronty w dowolnych działkach.

Wiadomość: od 8 r. do 3 p. w biurze Syndykatu ul. Warszawska Nr. 5 lub ulica Kolejowa Nr. 2.

Dwa lub trzy działki gruntu w „Zolji lesie” do sprzedania. Wiadomość Biura Grabanowska Nr. 2 w Kończyńsku.

Poszukuje dwa duże pokoje z kuchnią lub trzy w średniej cenie obojstnie. Wiadomość w redakcji „Podlasiaka”.

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc.

W BIAŁEJ ODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

km. dyrekcyj	90	tel. składów	68
„ biura	61	„ sklepu na rynku	5
„ sklepu	62	„ mieszk. dyr.	5b

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyrzecu Podl.

Polęca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZBOŻE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE, NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE. **Nadaszły nawozy sztuczne na sezon jesienny.**

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

PIERWSZA LUBELSKA TKALNIA MECHANICZNA



SP. Z OGR. ODPOW.

LUBLIN, UL. BROWARNA 2

PRZYJMUJE: LEN CZESANY I NIECZESANY, KONOPIE CZESANE I NIECZESANE, PAKUŁY LNIANE I KONOPNE, PRZEDZĘ LNIANĄ, KONOPNĄ I ZORZEBNĄ, WEŁNĘ PRANĄ I NIEPRANĄ do wmyłany i wyrobu na wszelkiego rodzaju PŁÓTNA GOSPODARSKIE, SUROWE I BIELONE, ZEFIRY, WSPYRY, OBRUSY, RĘCZNIKI, CAJOI na ubrania męskie i damskie, RYPSY,

SZEWIOTY, SATYNY i t. p. we wszystkich kolorach i desenjach.

AGENTÓW PRZYJMUJEMY I PŁACIMY WYSOKĄ PROWIZJĘ.

Cenniki, próbki i informacje wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.